

Za nielegalne oprogramowanie w firmie odpowiada szef

Kara za używanie pirackich aplikacji w firmowych komputerach obciąża pracodawcę, nawet jeśli podwładny korzysta z nich bez wiedzy i zgody szefa

Nie oznacza to, że pracownik jest zupełnie bezkarny. Jego odpowiedzialność wygląda jednak różnie w zależności od procedur, jakie wdrożyliśmy w celu zapobieżenia takim praktykom lub ich wyeliminowania. Nieuprawnione użycie oprogramowania nie musi jednoznacznie wynikać z rozmyślnego działania, jakim jest np. nabycie i zainstalowanie nielegalnej kopii programu. Instalacja w pełni legalnej kopii na większej ilości stanowisk niż przewiduje to licencja czy udostępnienie użytkownikom na serwerze programu bez licencji dostępowej też są kwalifikowane jako piractwo. Producenci zróżnicowali ostatnio ceny dla użytkowników komercyjnych i prywatnych z korzyścią dla tych ostatnich. Licencje edukacyjne dla nauczycieli, uczniów i studentów umożliwiają zakup zaawansowanego oprogramowania po kosztach wielokrotnie niższych niż w ofercie komercyjnej. Umowy licencyjne wprost wskazują, że produktów przeznaczonych dla użytkowników domowych lub na potrzeby nauczania nie mogą używać inne podmioty lub w innym celu; jest to bowiem piractwo.

Grozi nawet więzienie...

Nagła utrata dostępu do sprzętu komputerowego i danych tam zgromadzonych czy na serwerach może skutecznie uniemożliwić działanie zakładu na długo i spowodować ogromne straty finansowe. Utrudnienia wynikające z zabezpieczenia komputerów czy serwerów to nie wszystkie konsekwencje nam wtedy grożące. W grę wchodzi także sankcje cywilne i karne. Ale to jedynie wstęp do dalszych kroków zarówno cywilnych, jak i karnych wynikających z kodeksu karnego (DzU z 1997 r. nr 88, poz. 553 ze zm.) oraz ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 r. nr 90, poz. 631 ze zm.). Za potwierdzone piractwo komputerowe do odpowiedzialności karnej można pociągnąć właściciela, zarząd czy też dyrektora jednostki. Zarzuty wolno także postawić pracownikom działu IT, którzy swoim działaniem czy zaniechaniem naruszyli prawa autorskie. O tym, wobec jakiej osoby bądź osób zostaną wyciągnięte konsekwencje prawno karne, decyduje możliwość przypisania winy. Kodeks karny przewiduje dla osób odpowiedzialnych:

- grzywnę od 100 zł do 720 tys. zł
- ograniczenie wolności do 12 miesięcy
- pozbawienie wolności na okres od trzech miesięcy do pięciu lat
- przepadek narzędzi przestępstwa, czyli nośników danych, komputerów, serwerów.

Ponosimy również w takiej sytuacji odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu bezprawnego korzystania z oprogramowania.

...i odszkodowanie

Producent oprogramowania, którego prawa autorskie zostały naruszone, może dochodzić od nas naprawienia szkody na zasadach ogólnych (udowadniając faktyczny rozmiar szkody) lub zadowolić się zagwarantowanym ustawowo odszkodowaniem w wysokości dwukrotności wartości oprogramowania. W razie naruszenia zawinionego ma prawo nawet do trzykrotności wartości programów oraz dodatkowej sumy na rzecz Funduszu Promocji Twórczości. Przy czym zawinione naruszenie to nie tylko takie, które powstało z inicjatywy pracodawcy, ale również takie, któremu na skutek niedbalstwa nie przeciwdziałał w dostateczny sposób.

Poszkodowanemu wolno też zażądać jednokrotnego lub wielokrotnego ogłoszenia w prasie oświadczenia odpowiedniej treści i w formie lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu.

Możemy pouczyć podwładnego i przestrzec przed szkodliwym działaniem.

Gdy zatrudniony zainstaluje samowolnie u siebie nielegalne oprogramowanie, szkodę wyrządzoną przez niego naprawiamy sami. Dopiero potem z nim się rozliczamy

Nie wolno nam zmodyfikować tej zasady w umowie o pracę lub odrębnym porozumieniu. Nie oznacza to jednak, że zatrudniony nie ponosi w takiej sytuacji żadnych konsekwencji.

Aby nie mógł on skutecznie podnosić argumentu, że nie wiedział o zakazie instalacji programu pozyskanego nielegalnie, powinniśmy mu zabronić samowolnej instalacji jakiegokolwiek

oprogramowania na służbowym sprzęcie. Najlepiej zrobić to na piśmie. W razie instalacji pirackiego będzie wówczas odpowiadać wobec nas za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej, a więc bez ograniczenia do wysokości trzykrotnego wynagrodzenia.

Zawrzyj porozumienie

W interesie pracodawcy leży też zawarcie z nim umowy regulującej warunki korzystania z infrastruktury informatycznej. Precyzyjne określenie praw i obowiązków zatrudnionego pozwoli na egzekwowanie odpowiedzialności dyscyplinarnej, włącznie z rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia (tzw. zwolnienie dyscyplinarne). Porozumienie możemy podpisać w chwili zatrudnienia, jak również w trakcie stosunku pracy. Odmowa podpisania umowy o zasadach korzystania z infrastruktury informatycznej może stanowić przyczynę uzasadniającą wypowiedzenie umowy o pracę.

Wprowadź blokady, zrób audyt

Najskuteczniejszą z możliwych formą zabezpieczenia przed piractwem w firmie jest wprowadzenie właściwych procedur technicznych i kontrolnych. Szeregowi pracownicy powinni mieć ograniczoną możliwość instalacji oprogramowania, która powinna leżeć w zakresie obowiązków firmowych informatyków. Prowadzenie okresowych audytów oprogramowania pozwoli natomiast na wczesne wykrycie ewentualnych nieprawidłowości i natychmiastowe ich usunięcie.

Wynajmij profesjonalistów

Biorąc pod uwagę ograniczenie odpowiedzialności osobistej właściciela lub zarządu firmy, korzystne jest zlecenie dbałości o legalność oprogramowania osobom zajmującym się tym profesjonalnie. Prezes, który tego dopilnuje, ma prawo dowodzić, że przy braku własnej wiedzy specjalistycznej dołożył należytej staranności w wyeliminowaniu piractwa. Podjęcie opisanych kroków formalnych, w połączeniu ze stałym nadzorem i technicznym ograniczeniem możliwości instalacji programów przez nieuprawnione osoby pozwoli zminimalizować ryzyko wystąpienia piractwa na skutek działań pracownika. Gdyby jednak do tego doszło, łatwiej nam przyjdzie egzekwować odpowiedzialność materialną i dyscyplinarną pracownika.